

## 35. ŁST W ŁODZI - TEATR KONSEKWENTNY

**W najbliższą sobotę, 8 grudnia 2012 o godz. 18.00 w Sali Kolumnowej Łódzkiego Domu Kultury odbędzie się ostatni spektakl 35. Łódzkich Spotkań Teatralnych - promocja w regionie łódzkim. „Kompleks Portnoya” Teatr Konsekwentny z Warszawy**

### WSTĘP WOLNY

„Kompleks Portnoya” to kultowy i zarazem skandalizujący tekst - manifest młodego pokolenia lat siedemdziesiątych dwudziestego wieku. Jeden z kamieni milowych prozy amerykańskiej ubiegłego stulecia. Aleks Portnoy, znerwicowany młody człowiek, ucieka od wszystkiego, co go ukształtowało - od ograniczeń, jakie niesie wychowanie w mieszczańskiej rodzinie żydowskiej, od obowiązujących zasad moralnych, od władzy ojca. Tekst obyczajowy rozprawiający się za jednym zamachem z tabu seksu i jedzenia w moralności mieszczańskiej, dominacją religii i matki w kulturze żydowskiej, mitem ojca i psychoanalizy.

Anegdota rodzinna głosi że kiedy byłem malutki, odwróciłem się od okna przez które obserwowałem zawieję śnieżną i zapytałem z powagą w głosie: „Mamusiu czy MY wierzymy w zimę?”

Aleksander Portnoy - lat 33, 158 punktów ilorazu inteligencji, „jedyne synuś swojej mamusi”, spadkobierca agenta ubezpieczeniowego z permanentnym zatwardzeniem, „Raskolnikow onanizmu”, „Żyd antysemita”, „nos na kwintę”, jęczycyduś, smutas i maruda, chłopiec który znalazł prawdziwą małąkę na ulicach Nowego Yorku a następnie zdeprawował ją ... „niechcący”. Aleksander Portnoy w podróży, z której nie ma powrotu ale w którą powinien udać się każdy z nas. A na jej początku zawsze stoi ten sam znak z napisem; „ moje pierwsze wspomnienie”. Aleksander Portnoy - „Mamusiu czy MY wierzymy w zimę?”

"Warszawski Teatr Konsekwentny udowadnia, że w sztuce nie mają znaczenia etykiety. Zwykło się o nim mawiać "niezależny", z mieszaniną uznania, bo hasło brzmi godnie i pobłażania, bo w taki teatr bawią się amatorzy. No więc "bawią się" już od 12 lat. "Kompleks Potrnoya" w ich wersji układa się w kronikę udreki tytułowego bohatera. "Kompleks..." w Konsekwentnym nie traci niemal nic z bogactwa książki, przy wizualnej atrakcyjności staje się opowieścią osobistą, intymną spowiedzią bohatera. Adam Sajnuk gra jako Portnoy rolę życia. Kiedy patrzyłem na Sajnuka miałem przed oczami postać z zupełnie innej literatury. Jego Portnoy jest jak Józef K., biorący głupie i puste życie jako wyrok, bezradny wobec jego absurdów." tekst Jacek Wakar